

cheatz, Przeszłość (ft. The Ostprausters)

Raz już wisiałem na linie więc nie pierdol mi co to życie
Ćpanie i chłanie i chłanie i ćpanie i zawsze w kieszeni motylek
Ludzi z natury nienawidzę więc przepraszam że jestem taki niemiły
Po prostu mam taką zasadę bliscy ponad wszystko pierdolą mnie inni
Jestem toksyczny też jestem prawdziwy i szczery więc schowaj kamery kiedy ze mną gadasz
Inaczej złoty pierścień pozna twe zęby i nie będzie tak super jak może się wydawać
Dawid to jest pajac Dawid to jest cham
Dawid wybrał hajs od ziomów wierzcie komu chcecie wyjebane mam
Mam swój własny świat w którym sobie żyję jest w nim Skaziak i kobieta za którą zabiję
Jak co wieczór piję i ćpam kto by się spodziewał że tak zniszczy mnie świat
Na pewno nie ty na pewno nie ja na pewno nie ona na pewno nie mama
Gdzie jest moje benzo
Potrzebuję detoks
Jadę z tatą Ską przekraczamy w mieście prędkość
Życie się układa kiepsko a gdzie jest te dziecko
Które było zawsze uśmiechnięte patrzyło w przyszłość a nie w przeszłość
Co najlepsze za mną co najgorsze przede mną
Ej
Raz już leżałem na torach za dużo tabletek i mocny alkohol i brak
Drogi która by była tu dla mnie tą dobrą bo żyłem na wspak
Nienawidzę ludzi nie chciałem się zbudzić tak często perspektyw tu brak
Tak wredny z natury nie daję się lubić dlatego na palcach mam fuck
Wyniosłem to z domu mam niewielu ziomów tych prawdziwych ziomów a tyle już lat
Tyle już strat i dążę do celu i biorę co moje pierdolę relacje z papieru
I biorę co moje chcę prawdziwych ziomów tych kilku nie wielu
Bo kilku z tak wielu rozumie me schizy i liczy się dla nich co dajesz nie widzisz